

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

## SKŁADNICA STRAŻACKA

Spółdzielnia Członków Zw. Florjańskiego  
 WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga).

TELEFON 277-42.

POLECA STRAŻOM OGNIOWYM:

SIKAWKI 4' zdejmowane z miedzianym powietrznikiem, wypróbowane przez  
 Komisję Techniczną Związku Florjańskiego,

BECZKI, WĘŻE TŁOCZĄCE i SSĄCE różnej średnicy,

POŁŁĄCZNIKI śrubowe do węży, kaski, topory, linki, naramienniki, guziki i ozdoby  
 strażackie i t. p.

po cenach pozakonkurencyjnych.

### ZNAKI ZWIĄZKU FLORJAŃSKIEGO.

Z zamówieniami należy się zwracać do Zarządu Składnicy Strażackiej (Warszawa,  
 ul. Senatorska 29).

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

GAŚNICE

**MINIMAX**

poleca wyłącznie

**T-WO KOMISPOL**

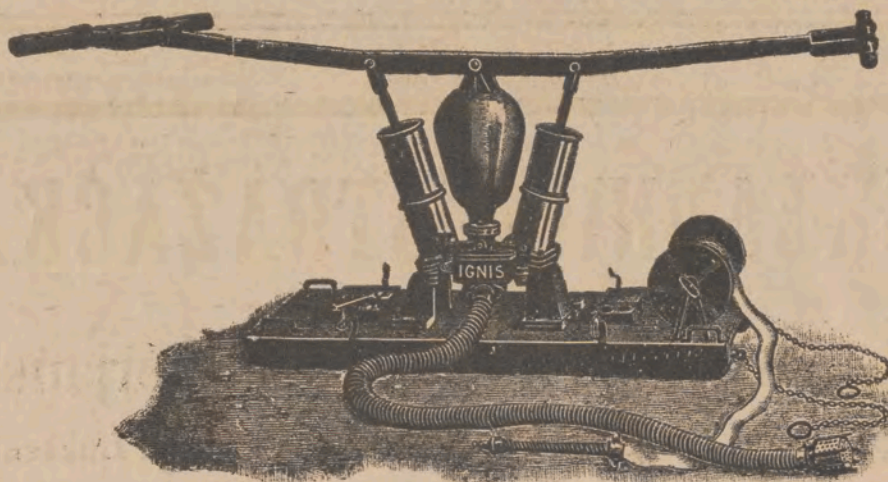


WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 16/18. Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

**UWAGA:** Dla wygody organizacji strażackich Gaśnice można nabywać w Składnicy Strażackiej w Warszawie.

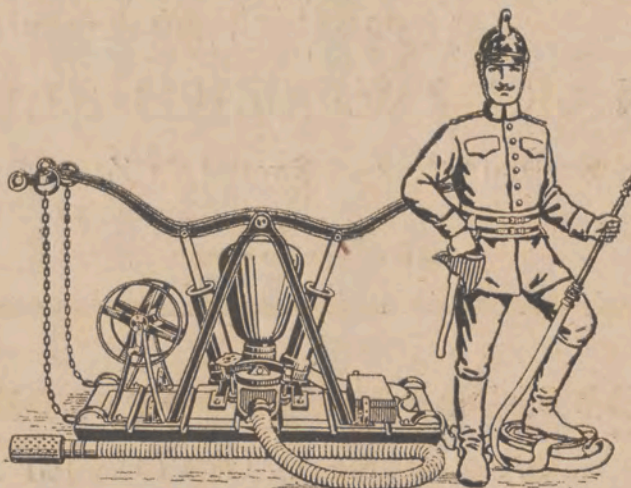
# Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S<sup>-KA</sup>

WARSZAWA, ORDYNACKA 7.



WYRABIA I POSIADA NA SKŁADZIE:

SIKAWKI NAJNOWSZYCH KONSTRUKCYJ I INNE NARZĘDZIA POŻARNICZE  
TUDZIEŻ MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK PIASKOWO-CEMENTOWYCH,  
PUSTAKÓW, CEGIEŁ, CEMBROWIN STUDZIENNYCH, RUR i t. p.



## POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny,  
wozy rekwizytowe, KASKI, WEŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przy-  
bory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

## STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33.

Telefon 10-30.

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAZY OGNIA



UBEZPIECZENIE OD OGNIA  
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

<p><b>PRZEDPŁATA.</b> Cena „Przeglądu Pożarn.” na I kwartał r. b. — Mk. 50 wraz z przesyłką pocztową. U w a g a: Dla Członków Związku Florjańsk. 20% ustępstwa. Cena zeszytu pojedynczego 25 mk.</p>	<p>KOMITET REDAKCYJNY: J. Balcer, T. Brzozowski, B. Chomicz, J. Kon, St. Olski, inż. J. Tuliszkowski, K. Wyszacki, inż. L. Zagrodzki. REDAKTOR: Leon Ostaszewski.</p> <p>Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 55. Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 9 rano do 3 po poł. Pocztowe konto czekowe (P.K.O.) Nr. 235.</p>	<p><b>OGŁOSZENIA.</b> Pierwsza strona przed tekstem Mk. 6000 Druga strona przed tekstem i całą strona za tekstem . . . Mk. 4500 Części stron w odpowiednim stosunku. Bilanse i sprawozdania rachunkowe o 100% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej</p>
--	---	--

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Nr. 3—4.

Warszawa, luty 1921 r.

Rok VII.

**TREŚĆ:** Od Administracji. — Harcerskie drużyny pożarne przez S. Pągowskiego. — Pożary zbiorowe przez Konstantego Wyszackiego. — Ćwiczenia z drabiną łańcuchową t. zw. francuską, przez T. Brzozowskiego. — Związek Florjański. — Kronika. — Korespondencje. — Głosy Czytelników. — Ofiary.

## OD ADMINISTRACJI.

Z powodu wzrostu kosztów wydawniczych przedpłata „Przeglądu Pożarniczego” na kwartał II-gi r. b. wynosi 75 mk., dla członków Związku Florjańskiego — 60 mk.

Przedpłatę, którą przyjmujemy tylko kwartalnie, wpłacać można w Administracji (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55) lub w Oddziałach Pocztowych, składając pieniądze na konto czekowe „Przeglądu Pożarniczego” № 235.

## Harcerskie drużyny pożarne.

Harcerstwo jest to swego rodzaju system wychowawczo-społeczny. Zadaniem harcerstwa jest wychować z obecnego pokolenia młodzieży przyszłych obywateli odrodzonej Polski.

Przez urabianie w młodzieży prawości, obowiązkowości, wytrwałości, społecznej użyteczności i ciągłej gotowości do niesienia pomocy innym — harcerstwo dąży do rozwinięcia nie tylko fizycznej, lecz przede wszystkim moralnej tężyzny młodego pokolenia — przyszłych budowniczych naszej Ojczyzny.

Zadania to olbrzymie i bardzo ważne, a drogi, którymi ku nim dążyć należy, powinno wskazywać młodzieży samo społeczeństwo przez swe jaknajdalej idące zrozumienie i czynne poparcie harcerskiego ruchu młodzieży, by ta cel swój osiągnąć mogła.

Młodzież, jako przyszłe pokolenie obywateli, musi się zapoznać z potrzebami swego kraju, musi być już w latach największej swej energii i żywotności zaprawiana do obowiązków obywatelskich przez zaparcie się siebie, by żyć w przyszłości jedynie myślą o Ojczyźnie i polepszeniu Jej losu wraz z losem współobywateli.

Dziś, gdy wojna światowa zdemoralizowała ludzkość całą, gdy egoizm, lenistwo i niedołęstwo stały się powszechnymi wrogami dobrobytu społecznego, winniśmy wyteżyc wszystkie siły, by młode pokolenie, w wolnej Ojczyźnie wyrosłe, nie posiadało wad ludzi współczesnych. Ojczyźnie naszej, Polsce, potrzeba bardzo dzielnych ludzi, by ciężkie chwile, w jakich się kraj obecnie znajduje i, wyczerpany wojną, ograbiony przez wrogów, przez szereg lat jeszcze się znajdować będzie, przetrwać i wykazać, iż naprawdę zdolni jesteśmy być wielkim narodem.

Zadaniem artykułu niniejszego jest wskazać i społeczeństwu i młodzieży, jaką drogą na jednym tylko polu pożarnictwa cele te osiągnąć możemy.

Nasze budownictwo ogniotrwałe posiada i, rzecz prosta, długie lata jeszcze posiadać będzie olbrzymie niedomagania. To też i stan palności kraju naszego napewno nie prędko się polepszy. W rozwoju przeto racjonalnej obrony przeciwpożarowej dopatrywać się należy tego jedyne, zabezpieczającego środka, który przez długie lata planowej akcji podnoszenia stanu budownictwa ogniotrwałego będzie chronił mienie narodowe od klęski pożarów.

Znaczny wzrost ilości ochotniczych straży ognio- wych w latach ostatnich, pomimo trudnych warunków wojennych, nie pozwolił nam jednak dorównać innym

państwom (1 straż ogn. przypada u nas jeszcze na obszar przeszło 100 km<sup>2</sup>, gdy np. w Czechach 1 straż ogniowa przypada na obszar 10 km<sup>2</sup>). Znane nam cele wrogiej gospodarki zaborców dają tutaj wymowny wyraz krępowania naszej inicjatywy społecznej i kulturalno-gospodarczej. Zważywszy jeszcze należy, iż poziom zawodowego wyrobienia naszych ochotniczych straży ogniowych jest jeszcze bardzo niski.

Jak więc z powyższego widać, chwila obecna wymaga od nas bardzo wyczerpanej pracy. Aby tej pracy podołać winniśmy się zaprzędo do niej niezwłocznie przez obmyślenie planowej akcji, której dodatnie skutki lata najbliższe wykazały.

Jak wielką rolę w tej akcji odegrać może młodzież, z tego sobie dokładnie sprawy nie zdajemy. To też celem moim jest wykazać, jaką drogą planowa akcja społeczeństwa w zaprawianiu szerokich kół młodzieży do idei pożarnictwa, zmierzając ku pożytkowi narodu, iść powinna.

Skreśliłem w paru słowach wstępnych zadania harcerstwa polskiego, gdyż na tej wychowawczej organizacji pragnę projekty swoje oprzeć, i wykazałem następnie ogrom pracy, jaka nas na polu pożarnictwa czeka. To są podstawowe wiadomości do należytego zrozumienia korzyści, jakie z połączenia idei pożarnictwa z ideą harcerstwa polskiego, akcji organizacji obrony przeciwpożarowej z akcją wychowania młodzieży, osiągnąć możemy.

Byśmy na polu pożarnictwa dorównali innym państwom europejskim, nie tylko sama idea walki z ogniem, szerzej — idea pożarnictwa winna być wpojona w jaknajliczniejsze warstwy społeczeństwa, lecz także i same sposoby walki z ogniem winny być należycie uwzględnione w praktycznym wychowaniu młodego pokolenia.

By zaś cele te osiągnąć, należy działać nietylko przez zainteresowanie ideą pożarnictwa starszej młodzieży w wieku od lat 15-stu, lecz szczególnie przez praktyczne, zawodowe wykształcenie młodzieży w zakresie służby strażackiej, służby obywatelskiej, wyrabiającej w młodzieży karność i te wszystkie zalety, które na wstępie, jako dążenia harcerstwa polskiego, wskazałem.

Droga do osiągnięcia tego wszystkiego — to tworzenie harcerskich drużyn pożarnych, których zadania i organizacja wyczerpująco uwzględnione zostały w opracowanym przez Związek Florjański statucie i regulaminie Harcerskich Drużyn Pożarnych<sup>1)</sup>. Wystarczy przeczytać na wstępie rzeczony statut o celach harcerskich drużyn pożarnych, by zdać sobie jasno sprawę, jak wielkie znaczenie mają one w zakresie akcji nad uświadamianiem szerokich warstw młodzieży i jakie rezultaty przez racjonalne ich organizowanie osiągnąć możemy.

Harcerskie drużyny pożarne, jako organizacje, całokształt służby strażackiej uwzględniające, dają młodzieży możność należytego rozwoju fizycznego, będąc jednocześnie właściwym wykładnikiem energii młodzieńczej, która w sposób godziwy wyładowywać się może.

Organizacja harcerskich drużyn pożarnych, oparta na zwykłych zasadach harcerskich, przy jednoczesnym zapewnieniu dostatecznego dozoru ze strony ochotniczych straży ogniowych, przy których harcerskie

drużyny pożarne powstają, daje pewną rękojmię, iż wszystkie powyższe cele są w zupełności osiągalne. Jednocześnie i sam sposób organizacji daje młodzieży możność samodzielnego stosowania i przestrzegania zasad typowej organizacji korporacyjno-społecznej.

Przyznać przytem należy, iż wpływ harcerskich drużyn pożarnych na rozwój zawodowej sprawności naszych ochotniczych straży ogniowych jest bardzo znaczny. Wykazując bowiem nadzwyczajne wprost zamiłowanie i zapał do służby strażackiej, młodzież harcerska przewyższa niekiedy swą zawodową sprawnością poziom sprawności ochotniczych straży ogniowych, dodając w ten sposób pewnego bodźca członkom straży do osiągnięcia również możliwie najwyższego stopnia zawodowego wykształcenia. Fakt ten jest, oczywiście, zupełnie wytłumaczony, gdyż młodzież, posiadając więcej życia wewnętrznego i bardziej się zapalając do tak czynnej, pełnej poświęcenia i niebezpieczeństw pracy, jaką jest praca strażaka, zdolna jest szybciej osiągnąć wydatniejsze rezultaty, niż ludzie starsi, powolniejsi, bardziej zrównoważeni w podejmowaniu jakiegokolwiek pracy. To też fakt ten winien spotkać się z należytem zrozumieniem ze strony członków i kierowników straży, którzy, współdziałając z zamierzeniami młodzieży, winni zapał jej jaknajbardziej wykorzystać, a nigdy przez nieodpowiednie ograniczenia go nie hamować.

Uwzględnienie wreszcie w pracach harcerskich służby strażackiej, czy to przez odbywanie ćwiczeń, czy też udział harcerzy w akcji ratunkowej przy pożarach, ma bardzo dodatnie znaczenie na rozwój ruchu harcerskiego, gdyż, działając szczególnie zachęcająco, przyciąga w ten sposób do organizacji harcerskich młodzieży, która dla ruchu i idei harcerstwa polskiego pozostawała obojętna.

Jako dowód słuszności uwag powyższych niechaj posłuży wystąpienie harcerskiej drużyny pożarnej na I-ym Ogólnokrajowym Zjeździe przedstawicieli straży ogniowych w Warszawie w roku 1916-ym i praca szeregu harcerskich drużyn pożarnych na prowincji.

Zadaniem ochotniczych straży ogniowych jest nietylko gaszenie pożarów i wogóle niesienie pomocy przy ratowaniu życia i mienia w czasie wszelkiego rodzaju klęsk żywiołowych, lecz także przedsięwzięcie szeregu środków zaradczych, zmierzających ku podniesieniu pożarnictwa ojczyźnego i polepszeniu w ten sposób stanu bezpieczeństwa ogniowego w kraju. Za jeden z tych środków zaradczych można właśnie uznać tworzenie przy strażach ogniowych harcerskich drużyn pożarnych.

Praca to wdzięczna, bo przynosząca szybko nadspodziewane rezultaty w teraźniejszości i na przyszłość. Niech więc uwagi powyższe znajdą szerokie zastosowanie wśród naszych straży ogniowych, których zarządy i kierownicy uznają tworzenie harcerskich drużyn pożarnych jako jeden z programowych obowiązków rozwoju pożarnictwa, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie środowisko młodzieży jest liczne.

A i Związek Florjański, którego celem jest dbałość o rozwój pożarnictwa ojczyźnego, a który np. uwzględnia rokrocznie w swym budżecie pewne sumy na zasiłki dla harcerskich drużyn pożarnych, w miarę rozwoju swych prac i zasobów, otoczy niewątpliwie większem niż dotychczas poparciem popularyzowanie idei pożarnictwa wśród młodzieży.

S. Pałowski.

<sup>1)</sup> patrz „Przeгляд Pożarniczy“ № 3—4—5 z. r. 1920.

## Pożary zbiorowe.

W ubiegłym 1920 roku na obszarze b. Kongresówki zdarzyło się 98 pożarów zbiorowych, to jest takich, podczas których jednorazowo spłonęło conajmniej 10 budynków. Zjawisko to u nas powszednie; ogół mało na nie zwraca uwagi, a jeśli reaguje, to częściej okazuje współczucie pogorzelncom, niż zrozumienie gospodarczej szkodliwości pożarów zbiorowych. „Istnieją przeciwko organizacje ubezpieczeń ogniowych, niech one się tem zagadnieniem zajmują“ — rozumuje obywatel.

Tu właśnie tkwi zło, że brak uspołecznienia pozwala obywatelowi przejść do porządku dziennego nad tak doniosłym zagadnieniem życia gospodarczego. Bo oto, co mówią liczby. W ciągu ostatnich 17 lat pożary zbiorowe w b. Kongresówce zniweczyły 66 312 budynków, czyli co rok pochłaniają średnio 3 900 budynków.

Liczby te dotyczą 752 pożarów zbiorowych, średnio więc w pożarze zbiorowym płonie 88 budynków, gdyby więc przez stosowne środki zaradcze uniemożliwiano żywiołowe szerzenie się wszczętego pożaru, możnaby wielokrotnie zmniejszyć szkody pogorzelnowe, a przez to pomnożyć nasze bogactwo narodowe. Trzeba sobie uprzytomnić, że wraz z budynkiem, szczególnie podczas groźnego pożaru zbiorowego wsi lub miasteczka, ginie cały dorobek rolnika, inwentarz żywy i martwy, giną narzędzia i warsztaty pracy rzemieślnika, płoną często składy towarów, nagromadzonych u kupców, słowem kraj ubożeje nie tylko przez ubytek budowli, lecz, co ważniejsze, przez wykoślenie gospodarczo twórczych jednostek.

Szkody, zrzadzane w budynkach przez pożary zbiorowe, są dokładnie znane, szkody zaś reszty mienia trudno obliczyć, a już zupełnie nie sposób ocenić wysokości szkód, pośrednio przez pożar zbiorowy spowodowanych. Przeciętnie pożary zbiorowe powodują szkód w samych budynkach corocznie około 1 miliona rb. (w złocie), według cen przedwojennych, mianowicie średnio 830 000 złotych rubli.

W przeciwstawieniu do szkód, powodowanych przez pożary odosobnione, pojedyncze (gdy płonie jeden tylko budynek) szkody, wyrządzane przez pożary zbiorowe, mogą być, jeśli nie całkowicie usunięte, to w każdym razie znakomicie pomniejszone. Trzeba tylko powszechnego uświadomienia ogromu doznawanych strat i zbiorowej woli zwalczania tego zła gospodarczego.

Pożary odosobnione będą się zdarzały zawsze; z rozwojem kultury wzmaga się nawet ich ilość, bo mnożą się przyczyny powstawania pożarów, zadaniem jednak środowiska kulturalnego jest opanowanie groźnego żywiołu, umiejscowienie wszczętego już pożaru.

Groza pożaru zbiorowego ma swe źródło przede wszystkim w bezładnym skupieniu budowli, to też dopiero racjonalne przebudowanie kraju uwolni nas od klęski pożarów zbiorowych, przypominających średniewieczne stosunki budowlane, o których w miasteczkach Zachodu już pamięć zaginęła. W wiekach średnich skupienie budowli po miastach było uzasadnione koniecznością zamieszkania się w obrębie ochronnych murów miejskich. Dziś, przeciwnie, tramwaj elektryczny pozwala na tworzenie miast-ogrodów, na lekceważenie odległości, co ułatwia znacznie racjonalną budowę także pod względem bezpieczeństwa ogniowego. Staty-

styka stwierdza, że mimo znacznego przyrostu straży ogniowych w ostatnich 20 latach, ani ilość ani intensywność pożarów zbiorowych nie uległa widocznej redukcji. Rozległe granice wahań wskazują na zupełną przypadkowość zjawiska pożarów zbiorowych, niczem nie hamowanego, jak to przedstawia załączona tablica.

POŻARY ZBIOROWE.

Rok	Ile pożarów	Ile budynków	Straty w tys. rb.	Wypadki na pożar		% ogólnej liczby		
				bud	Strat w rb.	poż.	bud.	strat
1902	13	1227	251	94	19,308	0,39	11,3	11,8
3	19	2279	324	120	17,064	0,48	13,9	12,2
4	58	8628	1,485	149	25,598	1,09	27,6	27,5
5	21	2087	384	99	18,293	0,36	10—	9,7
6	34	4690	721	138	21,220	0,64	18,9	16,7
7	40	5890	1,045	147	26,133	0,78	24,8	25,2
8	38	3806	692	100	18,212	0,85	19,4	20,7
9	16	1322	255	82	15,910	0,40	8,2	9,8
1910	37	5318	924	144	24,984	0,85	25,4	26,5
1	44	5659	1,018	129	23,132	0,87	19,9	22,1
2	29	4442	616	153	21,241	0,70	23,6	19,7
3	19	2495	393	131	20,710	0,44	14,2	13—
1916 <sup>1)</sup>	45	3197	479	71	10,647	1,7	25,3	22,7
7	77	6147	1,101	80	14,302	2,2	32,6	36,6
8	106	2213	1,061	20	10,000	3,0	13,1	33,—
9	58	2897	720	50	12,405	2,0	—	—
1920	98	4015	2,760	41	28,163	2,9	—	—

Ilość pożarów zbiorowych w ciągu ostatnich 20 lat nie wykazuje tendencji do zmniejszania się, natomiast jakdyby daje się zauważyć dążność do zmniejszenia intensywności tych pożarów. W latach ubiegłych do 1914 (przedwojennych) często zdarzały się pożary, w których płonęło naraz po paręset budowli, jak np.

w Ossowie	pow. Radzyń	420	budynków	28.V.	1904
„ Przysusze	„ Opoczno	459	„	26.VI.	„
„ Łaskarzewie	„ Garwolin	385	„	11.VI.	„
„ Rudnie	„ Radzyń	411	„	2.VI.	„
„ Wiznie	„ Łomża	398	„	11.VIII	1906
„ Kocudze Dolnej	„ Biłgoraj	485	„	1.IV.	„
„ Milanowie	„ Radzyń	422	„	11.VIII.	„
„ Zwoleniu	„ Kozienice	454	„	2.X.	1907
„ Nowym Dworze	„ Warszawa	415	„	4.X.	„
„ Krasówce	„ Włodawa	414	„	16.VI.	1909
„ Tuliszkowie	„ Konin	411	„	17.VII.	1911
„ Łaskarzewie	„ Garwolin	390	„	23.VIII	1911
„ Lipnikach	„ Kolno	361	„	8.IV.	1912
„ Radziłowie	„ Szczuczyn	384	„	17.VI.	„

w latach zaś powojennych z wyjątkiem wielkich pożarów Bodzentyna i Rzgowa ilość spalonych budynków podczas jednego pożaru rzadko przewyższa 100 budowli. Największe z pożarów zbiorowych w ostatnich latach były następujące:

w 1920 r.	Zawieprzycy	pow. Lubelski	264	budynki
	Tyszowce	„ Tomaszow.	144	„
	Wieliszew	„ Warszaw.	99	„
	Huta Stara	„ Częstochow.	91	„
w 1919 r.	Turza Wielka	„ Mławski	142	„
	Wizna	„ Łomżyński	146	„
	Gnojno	„ Konstatyn.	102	„

Pożary zbiorowe grasują przede wszystkim wśród łąch pobudowanych miścin, niweczą wsie i wyjątkowo tylko zdarzają się w miastach powiatowych, oczywiście

<sup>1)</sup> Pozorne zwiększenie ilości pożarów od roku 1916 wynika z tej przyczyny, że za pożar zbiorowy uważano w obliczeniach poprzednich lat taki pożar, gdy płonęło jednorazowo 10 nieruchomości, w obliczeniach zaś nowszych od roku 1916 za pożar zbiorowy przyjęto taki, gdy płonie jednorazowo 10 budynków (choćby w jednej nieruchomości).

na przedmieściach. W rozważanym okresie 20 lat pożary zbiorowe zanotowano w następujących miastach powiatowych:

w Łasku	23—III	— 1905 r.	
" Białej	27—VII	— " i 27—III	— 1906
" Grójcu	21—I	— 1906 r.	
" Opatowie	11—VIII	— 1908 r.	
" Łodzi	30—VIII	— " i 31—XII	— 1909.

Przeciętne liczby z okresu 20-letniego wykazują, że pożarów zbiorowych wydarza się:

w styczniu	1	w maju	7	we wrześniu	3
" lutym	1	" czerwcu	5	" październ.	5
" marcu	3	" lipcu	6	" listopadzie	1
" kwietniu	4	" sierpniu	5	" grudniu	1.

Nieliczne pożary w porze zimowej zdarzają się wyłącznie w miasteczkach, co świadczy, że nawet przyrodzone warunki atmosferyczne, chroniące wieś od pożaru w zimie, nie mogą zapobiec klęsce, grożącej stale tym najgorzej zabudowanym miasteczkom. Z liczb przytoczonych wynika, że od wczesnej wiosny do późnej jesieni łuna pożarów przyświeca wsi polskiej i mniejszym miasteczkom.

W ponurym blasku tej łuny jaskrawo uwydatnia się gospodarcza niezaradność, która pozwala, żeby corocznie z dymem pożarów zbiorowych ulatywało nieporównanie dziesiątki milionów mk. mozolnego dorobku ludowego.

W samym tylko ubiegłym 1920 roku spłonęło podczas pożarów zbiorowych 4085 budynków o wartości 2700 000 rb. W 42 wypadkach pożar objął naraz więcej niż 30 budynków. Z ogólnej liczby 98 pożarów zbiorowych 72 wypadki zdarzyły się w miejscowościach, które nie posiadały zorganizowanej obrony przeciwpożarowej. Straż ogniowa, gdyby istniała, niewątpliwie przyczyniłaby się do ograniczenia klęski ogniowej. Do wysnucia tego wniosku upoważnia stwierdzenie faktu, że najgroźniejsze pożary w rozważanym okresie przypadają na te miejscowości, gdzie albo straży ogniowej nie było wcale np.:

Turza Wielka	— pow. Mławski	— 142 budynki
Koźbiel	— " M. Mazowiecki	— 85 "
Gnojno	— " Konstantynowski	— 102 "
Górki	— " Buski	— 85 "

albo straż ogniowa była zaniedbana, niedostatecznie wyszkolona lub dopiero niedawno zorganizowana, np. w Tomaszowie Lubelskim — sikawki zarekwirowało wojsko, w Kurowie (pow. wieluński) — straż utworzona dopiero w 1919 roku, podobnie i w paru innych miejscowościach.

Że istnienie dobrze wyszkolonej drużyny pożarnej wywiera wpływ na przebieg pożarów zbiorowych, ograniczając ich rozmiary, o tem świadczy następująca obserwacja. Według ilości pożarów zbiorowych, jakie się wydarzyły w ostatnich 20 latach, powiaty następują po sobie w takiej kolejności:

Radzyński	26 poź. (straży 5)	Łukowski	13 poź. (straży).
Garwolin	19 " (24)	Włodaw.	12 " (1)
Hrubieszów	18 " (4)	Wieluński	12 " (60)
Tomaszów	17 " (6)	Lubelski	12 " (13)
Będziński	17 " (52)	Szczuczyn	8
Mławski	16 " (9)	Chełmski	11
Biały	17 " (1)		

Z wyjątkiem będzińskiego i wieluńskiego są to powiaty, w których jest najmniej straży ogniowych, jak świadczą liczby w nawiasach przytoczone.

Oczywiście, pożary zbiorowe wynikają na skutek licznych i różnorodnych przyczyn, przede wszystkim skutkiem zaniedbanego budownictwa, lecz ta okolicz-

ność, że pożary zbiorowe najczęściej nawiedzają powiaty, nie posiadające straży ogniowych, nie jest tylko przypadkowym zbiegiem liczb, zwłaszcza, że i w tych dwóch powiatach, wieluńskim i będzińskim, gdzie straży jest dość dużo, pożarom ulegały przeważnie te miejscowości, gdzie straży nie było.

Uderzającym jest fakt, że pożar zbiorowy powtarza się w tej samej miejscowości. Jeżeli spłonie znaczna część wsi lub miasteczka, to w parę dni po pierwszej pogorzeli następuje powtórny pożar, często nie mniej groźny od poprzedniego. Tak było z Koźbielą, Wizną (p. łomżyński) Podwierzbiem (p. garwoliński), Błazkami, Wierzbicą (p. radomski), Nowym Dworem (pow. warszawski).

Pożary zbiorowe, choć stanowią niski odsetek ogólnej ilości pożarów ( $1/2^0$  do 3%), przejawiają wielką swą siłą niszczycielską, bo szkody przez nie zrażdzone dochodzą do trzeciej części ogólnych szkód ogniowych, wynoszą bowiem 10% do 30% szkód ogólnych.

Jeśli ułożymy powiaty według wielkości szkód, zrażdzonych przez pożary zbiorowe w tych powiatach w ciągu ostatnich lat 20, okaże się, że idą one w takiej kolejności:

	Straty zrażdzone przez pożary zbiorowe.	W r. 1919 było
Radzyński	— Rb. 575,000	— 5 straży ogn.
Garwoliński	" 372,000	— 24 " "
Mławski	" 347,000	— 9 " "
Tomaszowski	" 326,000	— 6 " "
Hrubieszowski	" 310,000	— 4 " "
Opoczyński	" 289,000	— 9 " "
Kielecki	" 269,000	— 7 " "
Biały	" 259,000	— 1 " "
Kolneński	" 247,000	— 2 " "
Będziński	" 237,000	— 52 " "
Sokołowski	" 231,000	— 10 " "

Znów więc okazuje się, że tam, gdzie straży ogniowych jest najmniej, tam pożary zbiorowe największe szerzą spustoszenia.

Zmniejszenie się pożarów zbiorowych w ostatnich 4 latach przypisać należy prawdopodobnie zwiększonej dbałości ogółu o swe dobro. Wzrastająca z dniem każdym drożyzna materiału i robocizny zmusza właściciela budynku do przeczności. Pojedyncze pożary spekulacyjne, od których ogień mógł się przenosić na sąsiednie zabudowania, dziś nie są do pomyslenia, bo przeciwnie kupiec hurtowy i składnik raczej wszelkimi sposobami zabiega o zachowanie towaru, niż o jego zniszczenie, gdyż nawet wysoka suma odszkodowania pogorzelowego nie zapewni mu zysku, który daje wzrastająca stale drożyzna.

Obok tych przyczyn prawdopodobnie i działalność straży ogniowych, przynajmniej w niektórych okolicach, wpłynęła częściowo na osłabienie pożarów zbiorowych. Na to jednakże, aby wpływ straży stał się bardziej widoczny, trzeba ilość obecnie istniejących organizacji strażackich przynajmniej potroić, a nadto wzmocnić sprawność drużyn ogniowych. Gminy muszą zapewnić strażom konie do wyjazdu i fundusz na utrzymanie w porządku wzorowym narzędzi ratowniczych.

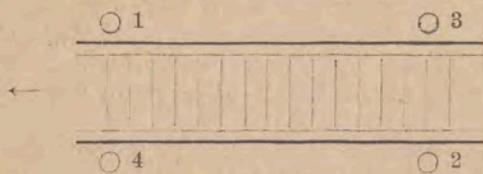
Oplaci się to wielokrotnie. Toż te dziesiątki milionów marek, tracone corocznie w dymie pożarów zbiorowych, to jakby procenty od miliardowej kontrybucji, nałożonej na lud przez żywioł ogniowy za gospodarczą niezaradność i lekceważenie wroga. Umorzyc ten tłoczący nas dług mogą tylko inwestycje przeciwogniowe na szeroką skalę pomyślane. *Konstanty Wyszynski.*

## Ćwiczenia z drabiną łańcuchową t. zw. francuską.

(Uwagi do Instrukcji dla straży ogniowych).

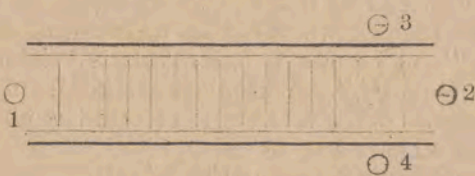
Do ćwiczeń z drabiną łańcuchową Straż Ogniowa Warszawska używała początkowo dwóch ćwiczących, zwiększając jednak b. często tę liczbę do 3-ch, gdyż tylko dwóch wyjątkowo silnych ludzi mogło drabinę tę jako tako ustawić. Do sprawnego, a niezbyt wielkiego wymagającego wysiłku ustawienia drabiny łańcuchowej należy, zdaniem mojem, używać 4 strażaków. W wypadkach nagłych i w razie koniecznej potrzeby może drabinę ustawiać i dwóch ludzi, jednak ćwiczenie szkolne należy przerabiać w czwórcę.

Wyznaczamy do ćwiczenia 4-ch ludzi, oznaczonych №№ 1, 2, 3 i 4. Na rozkaz: „po drabinę łańcuchową do wozu biegiem — marsz!” biegają wyznaczeni do wozu, odpinają ramię, zdejmują drabinę z wozu i kładą drabinę na ziemi. Na rozkaz: „drabinę łańcuchową na ramię — chwyć!” na takt „raz” robią ćwiczący twarzą zwróceniem do drabiny skłon kuczny i podnoszą drabinę na wysokość w dół opuszczonych rąk, na takt „dwa” robią półobrót i zakładają drabinę na ramiona. Twarzami zwróceniem są wtedy ćwiczący ku dolnemu okutemu końcowi drabiny. Rozstawienie numerów pokazuje rysunek.



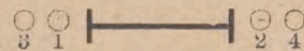
Następuje rozkaz: „Z drabiną łańcuchową do №... (budynku) biegiem — marsz!” Ćwiczący biegają, niosąc drabinę do wskazanego miejsca i zatrzymują się tak, by dolny koniec drabiny był odległy od ściany o 1½—2 łokcie. Na rozkaz „Drabinę łańcuchową na ziemię złożyć!” — na tempo „raz” robią półobrót i, zdejmując drabinę z ramion, podtrzymują ją na zwieszonych rękach; na tempo „dwa” robią skłon kuczny, kładą drabinę na ziemi i wracają do postawy bocznej.

Na rozkaz: „Drabinę łańcuchową do działania — spraw!” ćwiczący przebiegają na miejsca jak pokazano niżej i stają zwróceniem twarzami ku drabinie: № 1 u dolnego końca, № 2 — u górnego końca, № 3 i 4 — z boków u górnego końca.



Drabinę przy ćwiczeniu szkolnem sprawiamy na 6 temp, z których 1, 2, 3 i 6 są te same, co przy ćwiczeniach z drabiną przystawną, zmiana polega tylko na dodatkowej pomocniczej robocie № 3 i № 4, a mianowicie: na tempo „raz” № 1 staje na dolnym końcu drabiny, №№ 2, 3 i 4 robią skłon kuczny i unoszą drabinę na wysokość wyciągniętych rąk; na tempo „dwa” № 1

pozostaje na temże miejscu, №№ 2, 3 i 4 podnoszą górny koniec drabiny wyżej w ten sposób, by № 2 podtrzymywał ją za górne końce bocznie na rękach, wyciągniętych w pion do góry, a № 3 i № 4 opierają sobie bocznie drabiny na ramionach; na tempo „trzy” № 1 pochyla się i chwyta za łańcuch, pomagając w ten sposób podnosić drabinę, №№ 2, 3 i 4 podnoszą drabinę do pionu, zatrzymując ją jednak nieco odchyloną (górnym końcem więcej od ściany niżli dolnym); na tempo „cztery” № 1 chwyta za łańcuch ponad głową i, ciągnąc go ku ziemi, rozsuwa drabinę, №№ 2, 3 i 4 podtrzymują drabinę za bocznie, przyczem uważać muszą, aby okucia i przesuwające się bocznie nie pokaleczyły im rąk; na tempo „pięć” № 1 zaprzestaje rozsuwać drabinę, przytrzymuje lewą ręką za łańcuch ponad głową, prawą ręką chwyta łańcuch, bliżej ziemi, mocnem szarpnięciem prawą ręką za łańcuch ustawia zatrzaśniki w kierunku pionowym i, opuszczając w tej chwili łańcuch trzymany w lewej dłoni, ustawia zatrzaśniki na szczeblu drabiny; №№ 2, 3 i 4 trzymają w dalszym ciągu drabinę (uwaga: gdyby № 1 był zbyt słaby i nie mógł sam przestawić zatrzaśników, dopomaga mu w tej czynności № 2); na tempo „sześć” №№ 2, 3 i 4 opierają górny koniec drabiny o ścianę, poczem № 1 i № 2 stają z boków drabiny i przytrzymują ją za bocznie, a № 3 i № 4 stają obok nich w postawie bocznej.



Składanie drabiny odbywa się na rozkaz: „Drabinę łańcuchową — złożyć!” również na 6 temp. Czynności poszczególnych numerów pozostają te same, jak przy sprawianiu drabiny. Bezpośrednio po rozkazie ćwiczący wracają na te same miejsca, z których przyszli (t. j. byli w takcie „pięć” przy sprawianiu) i na tempo „raz” odsuwają drabinę górnym końcem od ściany z lekkim pochyleniem od pionu na zewnątrz; na tempo „dwa” — odpinają zatrzaśniki przez pociągnięcie drabiny ku górze; na tempo „trzy” — opuszczają przesła drabiny w dół; na tempo „cztery” kładą drabinę do pochylenia, tak jak w takcie „trzy” przy sprawianiu, na tempo „pięć” przechwytyują drabinę do pozycji takiej, jak w takcie „dwa” przy sprawianiu; na tempo „sześć” kładą drabinę na ziemi i stają w postawie bocznej.

Stanowiska poszczególnych strażaków zmieniamy, obchodząc drabinę dookoła w prawo, tak, by każdy przerobił wszystkie czynności, a więc cztery razy.

T. Brzozowski.

## PAMIĘTAJMY

O

## GÓRNYM ŚLĄSKU!



### Odezwa w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Zarząd Główny Związku Florjańskiego przesłał do wszystkich zarządów straży ogniowych ochotniczych odezwę treści następującej:

„960 ochotniczych straży ogniowych, zrzeszonych w Związku Florjańskim,—to tyleż placówek obywatelskich, owianych duchem czynu i ofiarności społecznej. Straże ochotnicze, rozrzucone po najdalszych zakątkach kraju, a jednocześnie nierozzerwalnie spojone jedną ideą związkową, czynem swym zbiorowym na poczynaniach narodu naszego zaważyć mogą, i, jak to najbliższa przeszłość wykazała — ważyć. Albowiem ideą przewodnią naszego strażactwa jest nietylko walka z klęską ogniową, lecz zarówno i przedewszystkiem — niesienie ofiarnej służby obywatelskiej, zwłaszcza w tak ważnych i przełomowych chwilach, jakie nasz naród, kształtujący swą państwowość, przeżywa.

Druhowie! Dzieło zjednoczenia ziem polskich nie skończone. Prastara dzielnica Piastowa—Śląsk Górny oczekuje w najbliższej przyszłości rozstrzygnięcia swych losów i wierzy niezłomnie w czyn solidarny, czyn mocarny narodu naszego. Nie wolno nam ani na chwilę ustać, lub osłabnąć w nieprzerwanym dążeniu do odzyskania Śląska.

Wierzymy, że niema bodaj ani jednego obywatela—strażaka, któryby nie przyczynił się już do tej sprawy świętej, lecz oto chwila decydująca już bliska! Do szeregu więc, Druhowie, rzućcie raz jeszcze na szalę bytu narodu Wasz czyn obywatelski! Niech do apelu stawia się wszyscy, niech nikogo nie zabraknie.

Budźcie i podnoście serca, uderzcie w spizowy dzwon zwycięstwa! A głos jego dojdzie do naszych Druhów ze Śląska, dodając im otuchy w walce, oraz wiary i pewności, iż w walce tej jednomyślni z nimi jesteśmy.

Do czynu więc, Druhowie! Nie szcędźcie swej pracy usilnej, nawołujcie otoczenie do ofiarności, a fundusze gromadzone składajcie do Komitetu Plebiscytowego (na rachunek Pocztovej Kasy Oszczędnościowej № 1532).

Sześćdziesiąt tysięcy obywateli, pod sztandarami naszego Związku zrzeszonych, nie może nie zaważyć na szali wysiłków narodowych ku odzyskaniu drogiego nam Śląska“.

### Organizacja obrony przeciwpożarowej na kolejach.

W dniu 8 lutego r. b. odbyła się w Ministerstwie Kolei Żel. konferencja w sprawie organizacji obrony przeciwpożarowej na stacjach kolejowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Min. Kol. Żel., przedstawiciele poszczególnych Dyrekcji Kolejowych, delegaci Związku Florjańskiego i delegat Małopolskiego

Związku Straży Pożarnych. Nie było tylko delegata Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli poszczególnych Dyrekcji Kolejowych o stanie obrony przeciwpożarowej na stacjach kolejowych zebrani na konferencji uznali potrzebę jaknajszybszego zorganizowania omawianej obrony, przyczem uwydatniło się, iż na terenie Dyrekcji Poznańskiej obrona przeciwpożarowa istnieje już od szeregu lat i jest należycie zorganizowana.

W wyniku ożywionej dyskusji, dotyczącej sposobu zrealizowania omawianej sprawy, uznano za niezbędnie potrzebne wydanie przez Min. Kol. Żel. rozporządzenia o przymusowym udziale funkcjonariuszy kolejowych w mających powstać drużynach i pogotowiach pożarnych na poszczególnych stacjach kolejowych. W tym celu Ministerstwo Kolei Żel. zamierza wydać specjalny okólnik wraz z odpowiednią instrukcją, opracowaną na podstawach złożonego przez Związek Florjański projektu obrony przeciwpożarowej na stacjach kolejowych (patrz № 1—2 „Przeglądu Poż.“ z roku bieżącego).

Uznano również w zasadzie za b. pilne tworzenie przy poszczególnych Dyrekcjach kolejowych referatów pożarniczych z odpowiednią ilością fachowego personelu w osobach inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa. Do czasu potworzenia takich referatów, Ministerstwo Kolei Żel. korzystać będzie z fachowej pomocy poszczególnych Związków Straży Pożarnych, a w szczególności Związku Florjańskiego, który, rozporządzając odpowiednią ilością sił fachowych w osobach swych inspektorów i instruktorów do spraw pożarnictwa, jaknajchętniej w imię dobra ogólnego swą pomoc zaoferował.

Wywiązała się następnie fachowa dyskusja na temat zaopatrzenia w odpowiednie narzędzia strażackie, mających powstać na stacjach kolejowych drużyn i pogotowi pożarnych. Specjalną trudność nastęrczała sprawa ujednostajnienia średnicy węży tłoczących, gdyż w Małopolsce i na Kresach Wschodnich stosowane są urządzenia przeciwpożarowe z węzami tłoczącymi o średnicy 2", natomiast w b. Królestwie Polskiem i w Poznaniu—1<sup>3</sup>/<sub>4</sub>". Wyłoniona na konferencji specjalna komisja opracowała niezwłocznie na miejscu typy taborów strażackich dla stacji kolejowych, opierając się na projekcie Związku Florjańskiego, opracowanym w swoim czasie dla Dyrekcji Warszawskiej.

O fundusze niezbędne na zakupienie narzędzi Ministerstwo Kolei Żel. postanowiło zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z projektem wyznaczenia na ten cel odpowiednich kredytów.

Niewątpliwie uchwały rzeczonyj konferencji posuną wreszcie naprzód sprawę racjonalnego zorganizowania obrony przeciwpożarowej na stacjach kolejowych.

Mamy przytem nadzieję, iż uchwały powyższe nie pozostaną jedynie na papierze, lecz istotnie będą w czasie najbliższym w życie wprowadzone.

### Odnaczenia.

Na posiedzeniu Gł. Zarządu Związku Florjańskiego w dniu 31 stycznia 1921 r. przyznano następujące odnaczenia.

Członkowi Straży O. O. w Tomaszowie-Lub., Stanisławowi Jaremczukowi — medal za ratowanie ginących.

Członkom Straży Ogn. Zaw. w Lublinie: Władysławowi Ambroziewiczowi i Bazylemu Usińko — listy pochwalne za wyróżniającą się działalnością przy gaszeniu pożaru, wynikłego w Lublinie dnia 22 grudnia roku ubiegłego.

Członkom Straży O. O. w Sierpcu: Janowi Bieniekiemu, Cudkowi Blumanowi, Józefowi Gabryszewskiemu, Janowi Halfafowi, Saturninowi Halfafowi, Józefowi Łukaszewskiemu, Adolfowi Nadrabowskiemu, Władysławowi Pilkiewiczowi, Antoniemu Staniszewskiemu (dowódcy oddz.), Antoniemu Staniszewskiemu (szereg.), Michałowi Staniszewskiemu, Antoniemu Stygnierowi i Tomaszowi Zawadzkiemu — znak za wysługę 15 lat; Ludwikowi Brzezińskiemu, Józefowi Chojnackiemu, Stanisławowi Domańskiemu, Piotrowi Felicowi, Władysławowi Jabłońskiemu, Arturowi Jarzyńskiemu, Bronisławowi Leji, Czesławowi Nagrodzkiemu, Juljanowi Nagrodzkiemu, Henrykowi Pehlke, Waleremu Ptaszyńskiemu, Stefanowi Przeradzkiemu, Aleksemu Szustakowi i Franciszkowi Zawadzkiemu — znak za wysługę 10 lat.

## KRONIKA

**Straż Ogniowa m. st. Warszawy w r. 1920.** Według danych statystycznych, sporządzonych przez komendę Straży Ogniowej m. Warszawy, okazuje się, że w r. 1920 było w stolicy pożarów b. dużych 13, dużych 18, średnich rozmiarów 25, małych 501, czyli ogółem Straż ogniowa brała udział przy 557 pożarach. Poza tem Straż wyjeżdżała do 7 pożarów, wynikłych poza granicami miasta. Wreszcie 74 razy Straż wyjeżdżała do fałszywych alarmów.

**Targ Poznański.** W Poznaniu czynione są przygotowania do urządzania wielkiej wystawy przemysłowo-handlowej z całej Polski p. n. „Targ Poznański“. Odpowiednie pawilony wznoszone są już na placu przy wieży Górnosławskiej. Wystawę podzielono na cztery grupy: 1) wyroby tkackie, skórzane, drzewne (gumowe), szkło i ceramikę, galanterję, zabawkarstwo i t. p., 2) wyroby metalowe, aparaty do gotowania, oświetlania, budownictwo, piernictwo, książki, artykuły biurowe i t. p., 3) materiały spożywcze, chemikalja, przyrządy chirurgiczne, 4) mechanika, przedmioty artystyczne, maszyny różnego rodzaju. Termin wystawy — 28.V—5.VI r. b.

**Wielki pożar w Berlinie.** W gmachu wielkiego domu towarowego Tietza na placu Aleksandra w Berlinie powstał o godz. 5-jej nad ranem pożar na drugim piętrze, który szerzył się z niesłychaną szybkością. Straż po długich wysiłkach zdołała ogień zlokalizować, niemniej straty są bardzo znaczne. Przeprowadzona niezwłocznie po ugaszeniu pożaru rewizja na miejscu wykazała, że ogień wynikł z podpalenia. W oddziale parterowym znaleziono olbrzymi kosz pełen różnych towarów oraz narzędzi złodziejskich, następnie zaś wydobyto z kryjówek 17-létniego chłopca, który badany przez policję, przyznał się do winy.

Firma Tietz, jak wiadomo, prowadzi kampanję przeciw marce polskiej, dodając do zakupionych przedmiotów jako „premjum“ banknoty stumarkowe polskie.

**Pożar świątyni w Loreto.** Jak doniosły ostatnie depesze, podczas pożaru kościoła katedralnego w Loreto, słynnym z pielgrzymek do znajdującego się w tym kościele domku N. Marji Panny, spłonęły oprócz starodawnej statui Matki Boskiej i ołtarza również liczne przedmioty wartościowe oraz środek kościoła.

## KORESPONDENCJE.

**Biała Podlaska.** W dniu 20 czerwca 1920 roku Zarząd miejscowej Straży Ogniowej zwołał ogólne zebranie członków straży, na którym przyjęto nowych członków oraz dokonano wyboru prezesa i nowego komendanta Straży.

Ogólne zebranie po wspólnej dyskusji jednogłośnie postanowiło powołać na prezesa p. Alfreda Konopkę — starostę i na komendanta p. Rajmunda Łodziaka, obywatela nadzwyczaj energicznego, oddającego się zupełnie sprawie Straży Ogniowej.

Straż Ogniowa odżyła, zaczęła się w niej praca na nowo. Częste ćwiczenia, zebrania, zabawy i t. p. dodawały członkom Straży nadziei na lepszą jej przyszłość, to też coraz więcej przybywa jej członków.

Wtedy, kiedy praca szła w najlepsze, ewakuacja zmusiła naszych dzielnych kierowników do opuszczenia Białej, a więc i naszej Straży.

Po paru jednak tygodniach szczęśliwie powrócili, i znów obecnie praca idzie jak dawniej, jest więc nadzieja, że w najbliższej przyszłości Bialska Straż Ogniowa stanie na wysokości zadania.

Największą naszą bolączką są zle i szkodliwe elementy w Straży, które należy natychmiast usunąć.

To najgorsze, że społeczeństwo nasze śpi. Czas w prawdzie, by zrozumiano powszechnie potrzebę Straży Ogniowej, a jednak trudne to jest — bardzo trudne, choć jednocześnie łatwe do zrozumienia.

Inteligencja nasza szuka tylko błędów w Straży, umie krytykować zle działanie jej przy ogniu, a nie chce przyczynić się do usunięcia złego, które i tak systematycznie się usuwa, ale cóż zrobi jeden człowiek dobrej woli i chęci, gdy inni tamują mu pracę.

Obywatele! od was zależy rozwój miejscowej Straży Ogniowej, pomagajcie więc Zarządowi w pracach jego, a bądźcie pewni, że komendant Straży nie będzie szczędził sił i pracy dla jej dobra.

Miejmy nadzieję, że w najbliższej przyszłości prace w Straży pójdą jeszcze lepiej, a społeczeństwo przyczyni się do urzeczywistnienia zamierzeń Straży. Cześć! *Wuka.*

**Dąbrowa nad Czarną (Opoczyńskie).** Na apel Rady Obrony Państwa wielu z naszych druhów stanęło w szeregach Armji Ochotniczej. Pierwszy pośpieszył założyciel i naczelnik tej straży p. St. Szwarz, zostawiając straż pomocnikowi swemu p. Józefowi Pencinie. Już w przeddzień wyjazdu do szeregu naczelnika Straż została bez głowy, gdyż nagła śmierć pomocnika p. J. P. przerwała wszystko. Następnie po wystąpieniu do Armji dowódcy oddziału p. M. Kostanka i wielu innych strażaków szeregi drużyny przerzedziły się. Mimo braku kierownictwa pozostali druhowie dzielnie się spisywali podczas gaszenia ognia w 3 wypadkach. Za jeden z tych wyjazdów do pożaru T-wo Ubezp. w Warszawie wyasygnowało aż 100 (sto) marek.

Stale borykać się trzeba z brakiem gotówki, bez czego nie można sprawić niezbędnych w straży rzeczy. Jest nadzieja jednakże, że ku wiośnie sprawimy wóz rekwizytowy, 2—3 beczki, bo powrócił z wojska nasz naczelnik p. S. i, rozejrzawszy się w sytuacji, począł się krzątać. Już wyjechał w Sejmiku Opoczyńskim zapomogę (3000 mk.), przyznano nam 1000 mk. w Stowarzyszeniu miejscowem, projektuje się przedstawienia — i jest nadzieja, że do lata Straż nasza zostanie należycie wyekwipowana, tak że śmiało stanąć możemy do zawodów.

Wobec tego, że znaczna część druhów wszystkich straży przeszła wykształcenie wojskowe, należałoby zastosować w strażach bezwzględnie musztrę wojskową. Projektuje się też założenie kapeli, co jednakże skutecznym po należytem wyekwipowaniu straży.

*Strażak.*

## Głosy Czytelników.

### Do Druhów—żołnierzy!

Strażactwo nasze godnie spełniło swe obowiązki względem Matki—Ojczyzny i w zupełności usprawiedliwiło te podejrzania, które w stosunku do nas mieli zaborcy i okupanci.

W końcu 1918 roku, gdy zarysował się gmach ucisku i niewoli, strażacy jak jeden mąż chwycili za wypadającą broń Niemcom i Austryjacom i pośpieszyli z nią do braterskich szeregów, gdzie wielu z nas w twardym trudzie żołnierskim strawiło przeszło dwa lata. Najcięższą i najdłuższą walkę wypadło nam stoczyć z zarazą bolszewicką, którą wschodni barbarzyńca usiłował przeschepić do wojska naszego, aby je zdeprawować i rozbić następnie. Ale nieugięte okazały się nasze szeregi. A gdy w roku 1920 pod naporem wschodniej dziczy, pędzonej głodem i chęcią rabunku, cofnęliśmy się na skutek rozkazu aż do brzegów Wisły, nowe zastępy Armii Ochotniczej, w której pułkach zaroilo się od braci strażackiej, przyszły z pomocą i osiągnięto wspólnym wysiłkiem Narodu całego ów „Cud nad Wisłą“, którego wynikiem są dobiegające do końca układy pokojowe.

Rząd polski rozpoczął demobilizację armji i wielu z Was, Druhowie, już powróciło pod strzechy rodzinne. Ale na tem nie kończą się nasze zadania. Przez swój trud żołnierski i ofiarę życia poległych towarzyszy broni nakreśliłmy i zabezpieczyli granice Rzeczypospolitej, dzięki czemu utrwalona jest obecnie nasza wolność i niepodległość. Wszystko to jednak są dopiero warunki do pracy pokojowej, którą rozpocząć należy nad budową trwałego gmachu Odrodzonej Ojczyzny. Po naszych wioskach i miasteczkach, prócz powszechnej biedy, tyle jest jeszcze ciemnoty, nieuctwa, brzydoty i zacołania, a tak nieliczne są zastępy tych obywateli, którzy nie szcędzą swej pracy dla dobra ogólnego.

Nie wątpię więc, że powrócicie, Druhowie—żołnierze, wszyscy do swoich organizacyj, wniesiecie tam swój zapal

i chęć czynu i dopomożecie, aby nasze placówki strażackie promieniowały poczynaniami w zakresie odrodzenia naszego życia narodowego. Każda straż ogniowa chętnie Was powita, wierzy bowiem, iż przykładem swych cnót żołnierskich: karnością, pilnością i poświęceniem dacie dobry wzór druhom, którzy nie przeszli polskiego szkolenia wojskowego i jak godnie nosiliście mundur żołnierza, tak godnie nosić będziecie mundur strażaka—obywatela.

Wspólnym i zgodnym wysiłkiem doprowadzimy do tego, iż straż ogniowa, ten związek młodych i tęgiech męskich sił, będzie szkołą i wzorem dla innych placówek pracy obywatelskiej.

Cześć!

H. P.  
Żołnierz—strażak.

## Ofiary.

### Na plebiscyt górnośląski.

S. A. 350 mk., Straż Ogn. Och. w Piątku 6,000 mk., Straż Ogn. Och. w Rachaniach 500 mk. Sumy powyższe przekazano Komitetowi Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską (Warszawa, Krak.-Przedm. 60).

Straż Ogn. Och. w Lipiu 2,600 mk., osiągniętych z przedstawienia amatorskiego (złożono w Redakcji „Gońca Częstochowskiego“).

Straż Ogn. Och. w Nowem Mieście 31,418 mk., osiągniętych z kwesty pomiędzy ludnością gm. Modzele staraniem członków Zarządu Straży: Teofila Kraszewskiego, Adolfa Antoskiewicza, Józefa Kulesza, Wł. Nawrockiego i Jana Idzikowskiego. Sumę powyższą wpłacono do Starostwa Płońskiego.

Straż Ogn. Och. w Kurowie (pow. puławski) 2,845 mk. zebranych wśród członków.

Straż Ogn. Och. w Czemiernikach (pow. lubartowski) 1,000 mk.

Straż Ogn. Och. w Chodczu—3,000 mk. z przedstawienia teatralnego urządzonego przez Kółko Amatorskie (złożono w miejscowym Komitecie Plebiscytowym).

## KURSY POŻARNICZE W WARSZAWIE.

W celu obsadzenia na prowincji szeregu stanowisk instruktorów do spraw pożarnictwa, którzy będą mieli za zadanie zorganizowanie sieci ochotniczych straży pożarnych w poszczególnych powiatach i wogóle oddanie się sprawom pożarnictwa, Związek Florjański urządza dla kandydatów na wymienione stanowiska dwutygodniowe kursy pożarnicze w Warszawie.

Początek kursów dnia 4 kwietnia r. b. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Biuro Związku Florjańskiego (Warszawa, Al. Jerozolimskie 55, II piętro) od godz. 9-ej rano do 3-ej pp. Jako kandydaci pożądanymi są b. wojskowi i harcerze w wieku do lat 30 z wykształceniem szkół średnich.

Wpisowe za cały kurs wynosi 200 mk. O wszelkie udogodnienia, tak mieszkaniowe, jako też aprowizacyjne, Związek Florjański energicznie zabiega.

## PERKEO! STANKÖ!

Tylko patentowane aparaty PERKEO i STANKÖ, wytwarzające pianę, gaszą momentalnie wszelkie łatwopalne materiały, jak: benzynę, terpentynę, naftę, eter, karbid, proch i t. p.

Ręczne aparaty PERKEO wytwarzają 80 litr. piany,

Duże aparaty STANKÖ wytwarzają 800 litr. piany.

Przedstawiciele:

Paweł Goldman & Leon Endelman,  
Warszawa, Widok 11, telef. 130-88.